

Rekordziści płacą po tysiąc złotych

Data publikacji: 12.12.2003 0:00



brak zdjęcia

- Główną przyczyną wypadków śmiertelnych jest przekraczanie dozwolonej prędkości. Brak wyobraźni i lekkomyślność kierujących pojazdami doprowadza do wielu niepotrzebnych tragedii - mówi **Ireneusz** Korzonek, zastępca naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Cieszynie. - Spora liczba kierowców jeździ niestety za szybko i być może skuteczną metodą walki z nimi okażą się fotoradary. W okresie przedświątecznym takie urządzenie znowu pojawi się na drogach w cieszyńskim regionie, w miejscach o szczególnie dużym zagrożeniu - dodaje.

Urządzenie robi fotki i jest bezlitosne. Pracowało już w październiku, a plonem premierowej "sesji fotograficznej", było 350 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości, zarejestrowanych na elektronicznej karcie pamięci. Teraz niemal każdego dnia winowajcy zgłaszają się, by odebrać "pamiątkowe" zdjęcie i uiścić stosowny mandat.

- Najczęściej wielkość kary wynosi 200 - 400 zł, co oznacza, że nastąpiło przekroczenie prędkości o 30 - 50 km/godz., ale są również rekordziści, którzy muszą zapłacić 500 zł, bo jechali ponad 110 km/godz. w miejscu, gdzie prędkość jest ograniczona do 60 km.

- A przy tym na ich koncie jeszcze pojawia się 10 punktów karnych – stwierdza I. Korzonek, przeglądając listy mandatowiczów. - Sprawa dotyczy nie tylko kierowców namierzonych w naszym regionie. Przychodzi coraz więcej "fotek" z innych miast Śląska i z terenu kraju, gdzie kierowcy mieszkający w cieszyńskim powiecie zostali zarejestrowani przez fotoradary - zauważa.

Żartów naprawdę nie ma. Konsekwencje finansowe są dolegliwe. Mając zezowate szczęście, można za jednym zamachem dostać trzy mandaty po parę stówek, co przytrafiło się jednemu z mieszkańców skoczowskiej gminy. Wystarczy kilka razy przekroczyć prędkość w miejscu obserwowanym przez fotoradar.